

DANUTA WAWIŁOW

WIERSZYKARNIA



Ilustracje JOLA RICHTER-MAGNUSZEWSKA

Nasza Księgarnia

© Copyright by Wydawnictwo
„Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016
Text © copyright by Natalia Usenko
and Oleg Usenko

Projekt okładki i ilustracje
Jola Richter-Magnuszewska



A large, stylized illustration of an elephant's head and trunk. The elephant is brown with a blue eye and a pinkish-red patch on its cheek. Its trunk is long and curved, ending in a small tusk-like tip. The drawing style is simple and childlike.

ZOO

W ZOO jest wesoło,
ludzie chodzą wkoło,
byk ma duże rogi,
bocian nie ma nogi,
foka siedzi w stawie,
nie widać jej prawie.
Słonie wodę piją,
niedźwiedzie się biją,
sowa w domku siedzi,
boi się niedźwiedzi.

Ale najładniejsze
są zielone rybki,
patrzą sobie na mnie
zza zielonej szybki
i zębów nie mają,
i rogów nie mają,
i tylko tak sobie
pływają, pływają,
pływają, pływają,
i się uśmiechają...





mi nie
motyla
dzie.
siuro
jedze
era, zło
ygodni.
ny potrz
woczes
środek
hemiczi
bójcze zagraża
ele wysilk
ich natural-
v ogrodzie
wiatru ka
todyczam
ów Wart
i. K. i. óv
ro. óv
ez. K. styl
ja Dawid
medlugi
tyli pijący
ścią tak ni
a dentym
nie przy
yglądać s
płyn. Niec
zafirki, wicie
atrie kłosow
mięta, krwaw
va, miodunk
gowa, kosmos
wrzosa. Roślin
o drugich.
to nie wszystko
ch gąsienicom
przykład pazio
chew i kminek
w tym rusałki,
zywają i ostami.

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak

epc
ra
z
aj
rze
acznie
ro
w
A
c
ni
f
r
g
z
ak
ak



STRZYGI

Kiedy jesień się na dobre
zaczyna,
kiedy w polu czerwienieje
jarzębina,
kiedy liście pędzą z wiatrem
na wyścigi,
z ciemnych dziupli wykradają się
strzygi.

Idą boso na rozstajne
drogi,
w szare włosy wplatać ciernie
i głogi,
w strugach deszczu nad dachami
przelatać,
śpiącym koniom senne grzywy
zaplatać.

Czasem myślisz –
to puchają puchacze,
a to strzyga
na rozstajach płacze.
Czasem myślisz –
wiatr zawodzi w drzewach,
a to strzyga
na rozstajach śpiewa.
Czasem myślisz –
co tam w deszczu śmiga?
A to strzyga, mój mały,
to strzyga...

ZNICZE

Na Marszałkowskiej,
na Kanoniczej
palą się znicze.

Na Ogrodowej,
Sadowej,
Wilczej
palą się znicze.

Kwitną zniczami
ciemne chodniki.
Jesienne kwiaty,
błędne ogniki,
palą się znicze.

Dziesiątki,
setki,
tysiące zniczy.
Nikt ich nie zliczy.

Od żywej ziemi,
od ciepłej ziemi,
dla tych, co w ogniu
dla niej płonęli,

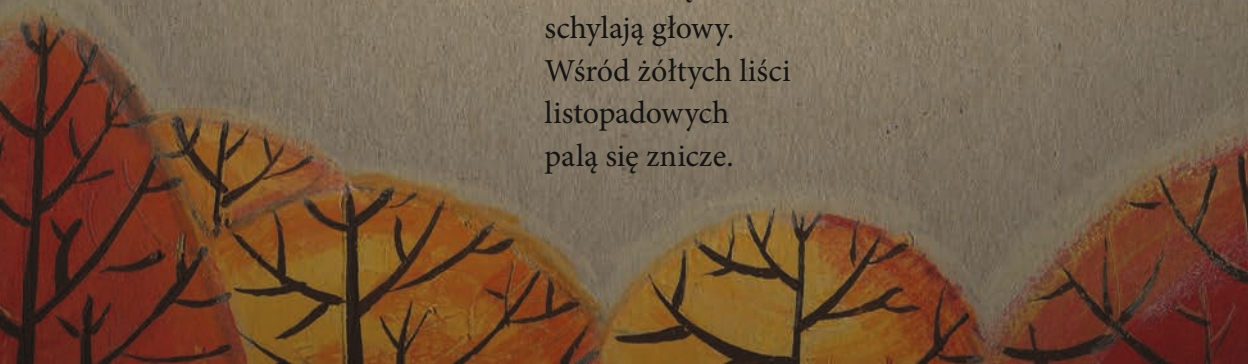
tych, co zginęli
w mroku i dymie
i nie wiesz nawet,
jak im na imię.

Palą się znicze.

A oni w trawie
śpią pośród miasta.
Każdemu z serca
drzewo wyrasta.
A w drzewach ptaki
uwiły gniazda.
A w górze niebo.
A w niebie gwiazda.

Palą się znicze.

Przechodzą ludzie,
schylają głowy.
Wśród żółtych liści
listopadowych
palą się znicze.



URODZINKI

Tak bym chciała, tak bym chciała,
żeby były urodzinki!
U chłopczyka czy dziewczynki,
u kucyka czy sardynki –
wszystko jedno, wszystko jedno,
byle były urodzinki!



Żeby było dużo gości,
i Mateusz, i Grażynka,
dla każdego moc pyszności,
wszystkie stoły w upominkach,
na tych cudnych, na nienudnych,
na wesołych urodzinkach!

A jak zjemy wszystkie kremy,
czekoladę i rodzynki,
upominki rozwinjemy,
upaćkamy się jak świnki,
to z radości podskoczmy
i powiemy do rodzinki:
„Niech żyjecie, niech żyjemy
i niech żyją urodzinki!”





ZŁOTY PAW

Wśród wysokich traw
brodzi złoty paw.
Usiadł paw na drzewie,
nikt o nim nic nie wie.
Usiadł paw na wiśni –
może mi się przyśnił?
Przyleciał z morza hen,
przyniósł na skrzydłach sen.

TAKI WIELKI PIES

Za tym domem stoi buda
i w tej budzie jest –
tylko nie bój się, tatusiu!
Tylko nie bój się, tatusiu! –
taki wielki pies.

Ma czerwony wielki jęzor
i ogromne kły –
tylko nie bój się, tatusiu!
Tylko nie bój się, tatusiu! –
i jest strasznie zły!

Tylko nie bój się, tatusiu,
przecież jest nas dwóch!

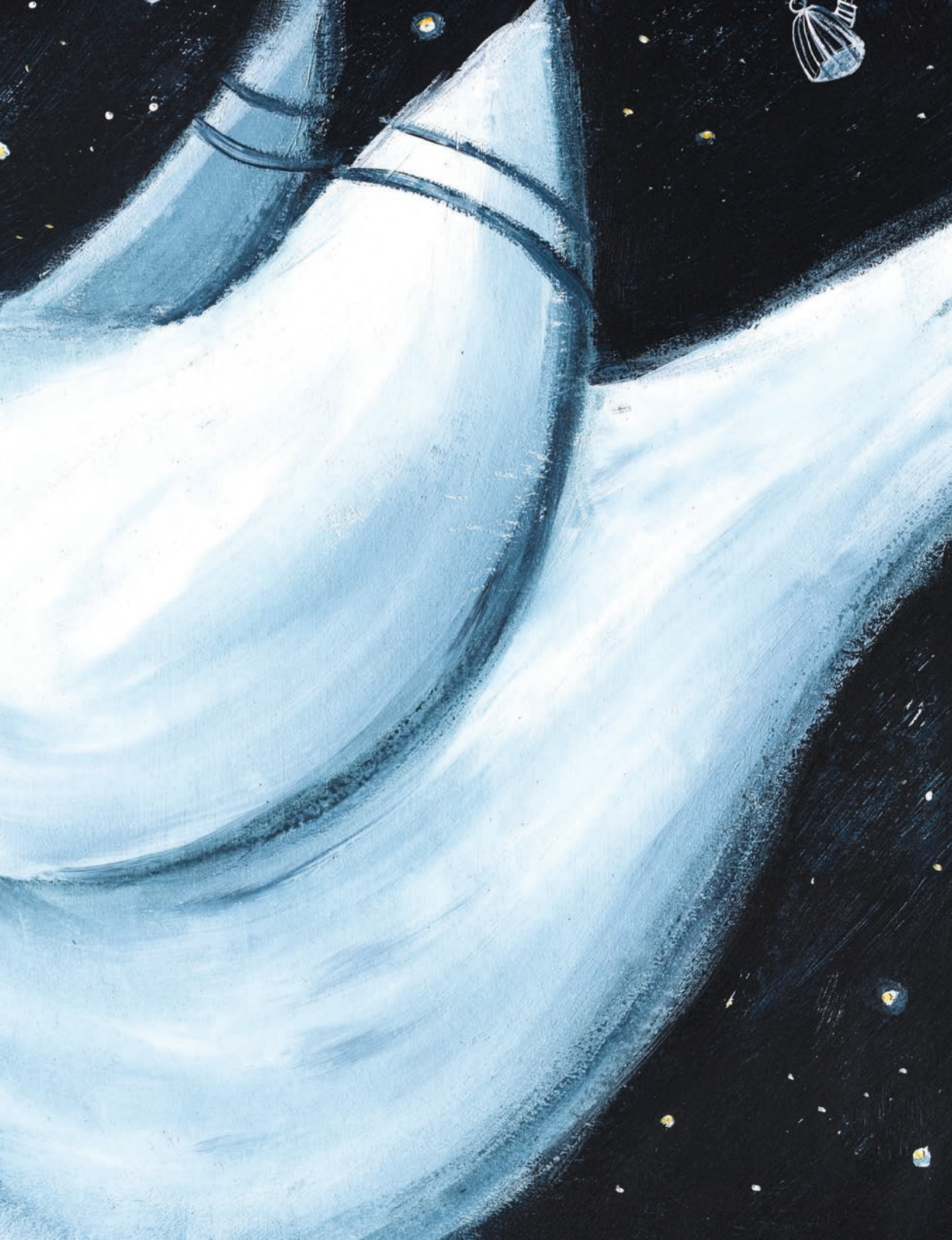
.....
Widzisz, nawet nie zaszczekał!
Taki wielki, a ucieka!
Ale z ciebie zuch, tatusiu!
Ale z nas jest zuch!

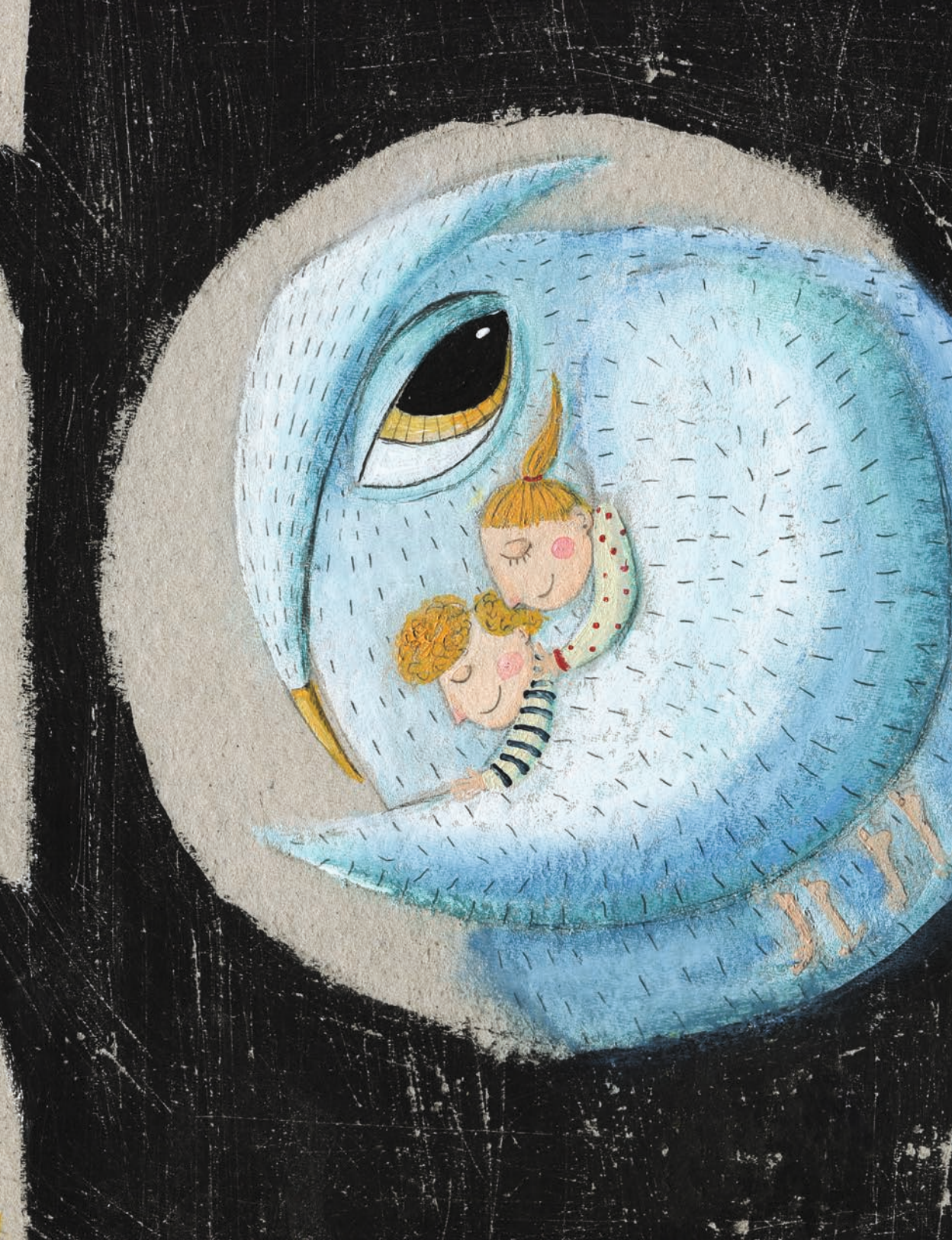



GOŁĄBEK

Raz
miałem taki sen,
że po łóżku mi chodzi gołąbek.
Gruchał tak cichusieńko
i mogłem go dotknąć
ręką.
Na szyi miał szare piórka,
a tak
to był cały biały.

To było dawno.
W sobotę.
Jak jeszcze byłem mały.





The illustration features a large, dark tree trunk on the left side, with several branches extending across the page. The branches are adorned with small, yellow, leaf-like shapes. In the upper right corner, a full moon is depicted in a light grey, textured sky. The overall style is simple and illustrative, typical of a children's book.

I przyleciała sowa
na swoich skrzydłach miękkich,
przykryła je listkami,
śpiewała im piosenki.
Słuchając jej piosenki,
na mchu usnęły miękkim
te biedne małe dzieci,
co zabłądziły w lesie.

A rano w dużym kubku
przyniosła im herbaty
i pokazała drogę
do mamy i do taty.
I pożegnały sowę,
i wyruszyły w drogę,
i nigdy, nigdy więcej
nie zabłądziły w lesie.

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl



Książka została wydrukowana na papierze

Lux Cream 90 g/m² wol. 1,8.

ZING

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*

Opieka merytoryczna *Magdalena Korobkiewicz*

Korekta *Ewa Mościcka, Roma Sachnowska, Malwina Łozińska*

Redakcja techniczna, opracowanie DTP

Karia Korobkiewicz, Agnieszka Czubaszek-Matulka

ISBN 978-83-10-13049-5

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

